Nowy pododdział w szpitalu w Skierniewicach… na papierze

data aktualizacji: 2024.11.17 autor: Anna Wójcik-Brzezińska

Na październikowej sesji sejmik województwa podjął uchwałę (29.10) zmieniającą statut skierniewickiego szpitala. Z treści uchwały można wnosić, że w placówce powstanie pododdział intensywnego nadzoru kardiologicznego, gdzie trafią pacjenci z ostrą lub zdekompensowaną niewydolnością krążenia.

Faktycznie decyzja sejmiku jedynie poprawi sytuację finansową placówki i zmieni strukturę szpitala.

„Dzięki nowemu poddziałowi, pacjenci w stanie krytycznym, będą mieć szybki dostęp do kompleksowej opieki oraz zaawansowanych procedur diagnostycznych i terapeutycznych. Przyjmie on chorych z ostrymi schorzeniami kardiologicznymi, takimi jak zawały serca, ciężkie zaburzenia rytmu serca oraz w nagłych przypadkach wymagających szybkiej i skutecznej interwencji” – czytamy w komunikacie urzędu marszałkowskiego. Samorząd województwa zapewnia, że „otwarcie pododdziału to ważny krok w rozwoju szpitala, który zapewni chorym najwyższe standardy opieki medycznej oraz specjalistyczny sprzęt”. Jeśli jednak ktoś, po lekturze odniesie wrażenie, że WSZ wchodzi na ścieżkę rozwoju, może być rozczarowany. Przecięcia wstęgi nie będzie, bo rzecz w

organizacyjnych zmianach, na które wyraził zgodę sejmik. I o ile niezrozumiała musi być próba rozliczania nowego zarządu regionu, przez sprawujących przez ostatnie pięć lat nadzór nad szpitalami marszałkowskimi, o tyle polityka informacyjna urzędu, w tym konkretnym przypadku, jest paliwem do politycznej potyczki i wprowadzaniem pacjentów w błąd.

Radny Piotr Adamczyk w dyskusji poprzedzającej podjęcie uchwały recenzował politykę zdrowotną i wpływ decyzji rządu na sytuację finansową szpitali w kraju. W odpowiedzi, samorządowcy z koalicji zwrócili uwagę, że w minionej kadencji samorządu Adamczyk odpowiadał w regionie za nadzór nad placówkami zdrowia, a partia, z której się wywodzi rządziła w kraju. Adamczyk zaapelował do zarządu regionu, by ten, publicznie zadeklarował, że pacjenci nie będą narażeni na ograniczenie dostępności do świadczeń w marszałkowskich ośrodkach zdrowia.

O reformie szpitalnictwa pacjenci słyszą od lat. Jeszcze w czasach rządu PiS została wpisana do kamieni milowych Krajowego Planu Odbudowy.
Marszałek Joanna Skrzydlewska, odpowiadając na obawy samorządowca powiedziała: – Wydaje mi się, że zdrowie nie jest obszarem, z którego możemy sobie żartować albo obstawiać, jak to kiedyś będzie. Każdy z nas wcześniej, czy później staje się pacjentem i chce uzyskiwać jak najlepszą opiekę medyczną. Dlatego myślę, że to jest ten obszar, w którym powinniśmy się jednoczyć i mówić wspólnym głosem. a nie starać się rozliczać i przerzucać się piłeczkę, kto jest bardziej, a kto jest mniej winny. Takie rozliczenie nic nie zmieni. Pacjent, który idzie do szpitala, nie zastanawia się, kto jest właścicielem ośrodka – marszałek, starosta, czy prezydent miasta. On chce mieć jak najlepszą jakość usług, które tam są świadczone. Chce się czuć bezpiecznie i na tym powinniśmy się skoncentrować. My, jako zarząd, ani państwo jako radni, nie odpowiadamy za politykę rządu i nie jesteśmy w stanie dzisiaj powiedzieć, jak ona będzie wyglądała w najbliższych tygodniach, czy miesiącach – mówiła marszałek Skrzydlewska.

Radna PiS, Ewa Wendrowska zwróciła uwagę: – W uzasadnieniu uchwały jest napisane, że podejmujemy tę uchwałę tylko po to, żeby stworzyć możliwość rozliczania pacjentów w grupie E50 (procedura rozliczana przez NFZ, przyp. red.). Samorządowczyni podkreśliła: – Dla samych pacjentów nie będzie żadnego zysku, żadnych więcej procedur w związku z utworzeniem tego pododdziału, nie będziemy wykonywać w tym szpitalu.

Dyrektor departamentu polityki zdrowotnej Magdalena Amrozik odpowiedziała na praktyczny wymiar stanowionego prawa: – Pozwoli to szpitalowi na lepsze rozliczanie świadczeń. Procedura E50, dotycząca ostrej lub zdekompresowanej niewydolności krążenia, przy leczeniu ostrych niewydolności krążeniowej jest wielokrotnie lepiej opłacana przez NFZ. Procedura ta jest realizowana w szpitalu w Skierniewicach, natomiast dotychczas jest rozliczana według innej stawki.

Praktyczny wymiar uchwały, o który pytała radna Wendrowska jest więc taki, że wszak faktycznie pacjent nie dostaje nowej usługi, to szpital otrzymuje z Narodowego Funduszu Zdrowia dużo większe środki za realizację procedur. Dla porównania dziś za świadczenie NFZ płaci WSZ w Skierniewicach 9 955 złotych, po zmianie klasyfikacji procedura wyceniana będzie na 30 260 złotych. To jednak konkret, także, dla pacjenta.

– Dla budżetu tego oddziału szpitala, który aktualnie na sierpień wykazał stratę w wysokości 45 tys. złotych, będzie to bardzo wysoki przychód i zmiana – wyjaśniała dyrektor Amrozik.

Piotr Wojtysiak, wicemarszałek regionu, odpowiedzialny za politykę zdrowotną w Łódzkiem podkreśla, że zmiany mają służyć także poprawie efektywności finansowej szpitala w Skierniewicach, rozliczania się instytucji z płatnikiem, czyli z Narodowym Funduszem Zdrowia.

Nie ma wątpliwości, że decyzja słuszna, choć wyraźnie, o przynajmniej 45 tys. złotych spóźniona.

Niezrozumiały jednak pozostaje komentarz skierniewickiego szpitala dotyczący uchwały.

„Wyodrębnienie Pododdziału Intensywnego Nadzoru Kardiologicznego pozwoli na odpowiadające współczesnym standardom leczenie pacjentów z wielochorobowością, ze schorzeniami internistycznymi, w tym przede wszystkim kardiologicznymi. Intensywny nadzór kardiologiczny daje możliwość leczenia najbardziej zagrożonych pacjentów" – komentuje dr Dariusz Jastrzębski, zastępca dyrektora ds. opieki zdrowotnej Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego im. Stanisława Rybickiego w Skierniewicach.

„To ważna odpowiedź na potrzeby i oczekiwania pacjentów. Choroby układu krążenia stanowią w Polsce główną przyczynę zgonów przedwczesnych. Wyzwaniem współczesnej kardiologii jest dostosowanie opieki medycznej do wyzwań kryzysu demograficznego oraz do zwiększającej się zapadalności na choroby układu sercowo-naczyniowego wśród osób w wieku produkcyjnym. Zapewnienie profesjonalnej opieki lekarskiej i pielęgniarskiej umożliwia natychmiastową reakcję w stanie zagrożenia życia i ma fundamentalne znaczenie w ratowaniu zdrowia pacjentów".

Źródło: https://eglos.pl/aktualnosci/item/44469-nowy-pododdzial-w-szpitalu-w-skierniewicach-na-papierze